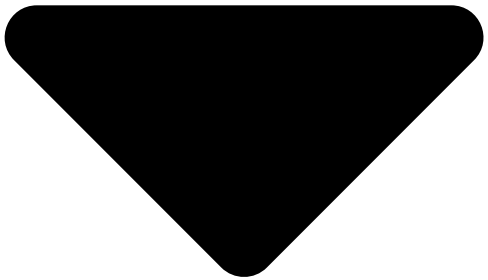
Posłuchaj

()

(Żył około roku Pańskiego 510).

Copyright Mavientura Projects e.K> 23-go Grudnia. Żywot świętego Serwulusa, Żebraka. | 1



Copyright Mavientura Projects e.K>

Wczasach, gdy święty Papież Grzegorz Wielki zasiadał na tronie świętego Piotra, żył w Rzymie pewien żebrak, imieniem Serwulus, o którym ten święty Namiestnik tak w jednem ze swych kazań prawi:

Przy bramie, prowadzącej do kościoła św. Klemensa, leżał zwykle człowiek, zwany Serwulusem, którego wielu z was podobnie jak ja znało. Ubogi on był w dobra doczesne, ale bogatym w zasługi. Długa i bolesna choroba dokuczała mu srodze. Od dzieciństwa bowiem aż do ostatnich lat życia był sparaliżowanym. Nigdy nie mógł stanąć o własnej sile na nogach, nigdy podnieść się na łożu, ani usieść, ani sięgnąć ręką do ust, ani przewrócić się z boku na bok. Staranie o nim ciążyło na matce i na bracie, którzy go co dzień dźwigali do kruchty kościoła, gdzie odbierał skromne dary miłosierdzia chrześcijańskiego. Z tych jałmużn utrzymywał matkę i wielu obcych pielgrzymów, którzy daremnie kołatali u drzwi bogaczy o przyjęcie. Chociaż czytać nie umiał, kupił sobie Pismo św. i pokornie prosił każdego, kto go nawiedził, aby mu z niego ten lub ów rozdział przeczytał. W ten sposób doszedł do dokładnej znajomości Ksiąg świętych i objawień Boskich. Nikt z ust jego nigdy nie słyszał jęku lub skargi, choćby mu najsroższe boleści dokuczały. Zadowolony z rozporządzeń Bożych, chwalił miłosierdzie Pana i opiewał cześć Jego na hymnach i pobożnych pieniach tak w nocy, jako i we dnie.

Gdy się zbliżał czas, w którym wielka i wytrwała cierpliwość jego miała otrzymać zasłużoną nagrodę, a bóle jego z części zewnętrznych przeniosły się na szlachetniejsze, wewnętrzne, prosił biednych pielgrzymów, których gościnnie w swej biednej chacie przyjmował, aby z nim śpiewali Psalmy, dopóki dusza jego ciała nie opuści. Wśród śpiewu zatrzymał się nagle i zawołał: „Milczcie, czy nie słyszycie pień pochwalnych, jakich odgłos nas z Nieba dochodzi?“ I słuchał, jak gdyby chciał cielesnem uchem to złowić, co brzmiało w duszy jego i zasnął. Izdebka jego w tej samej chwili zapełniła się tak miłym

zapachem, że wszyscy obecni dziwnie się nim czuli pokrzepieni i doszli zarazem do przekonania, iż dusza Serwulusa dostała się w krainy Niebieskie. Pomiędzy obecnymi był jeden z braci naszych[1], żyjący jeszcze po dziś dzień, który ze łzami radości poświadcza, że woń ta trwała, dopóki zwłok jego nie spuszczono do grobu.

Uważcie, jak piękną śmiercią zeszedł z tego świata Serwulus, który tutaj tak chętnie i radośnie znosił próbę doświadczeń; zastanówcie się nad tem, mili bracia. Jakże się wytłómaczymy kiedyś przed surowym sądem Boga, którzy posiadamy i mienie doczesne i zdrowe ręce, a mimo to tak ospali jesteśmy w czynieniu dobrego, wobec tego biednego paralityka, który nie mógł ruszyć ni ręką, ni nogą, a jednak tak wiernie pełnił przykazania Boże? Cóż rzekniemy, gdy kiedyś zobaczymy tego św. Serwulusa, którego dozgonna choroba nie powstrzymała od czynienia dobrze? Niechaj nam ten krótki rys żywota jego służy oraz na naukę, że dokuczliwości choroby, znoszone cierpliwie z miłości do Pana Jezusa, który odpokutował grzechy nasze na krzyżu, wystarczają, aby nam w oczach Jego zapewnić świętobliwość.

Nauka moralna.

Święty Hugon rozróżnia pięć rodzajów ubogich. 1) Pozornych ubogich, którzy żebrzą z lenistwa; 2) zniechęconych ubogich, którzy nie są zadowoleni ze swego stanu i położenia; 3) nadaremnych ubogich, którzy łakną i pragną jak zwierzęta bez nadziei chrześcijańskiej; 4) bezbożnych żebraków, którzy w ubóstwie szemrzą przeciw Bogu i trzymają się nieprawych dróg zarobku; 5) świętobliwych ubogich, którzy w swem ubóstwie zadowoleni są z rozporządzeń Bożych i polegają na nim z dziecięcem zaufaniem. Ci już w tem życiu są szczęśliwymi, szczęśliwszymi nawet od bogaczów.

Ubogi chrześcijański jest szczęśliwym pod względem cielesnym o tyle, że spokojnie pożywa chleb codzienny, który mu daje Ojciec Niebieski. Wolnym jest od trosk i niepokojów, jakie trapią bogacza; jedną tylko ma troskę, tj. aby miłował Boga i pełnił przykazania Jego, jedną tylko obawę, aby nie popadł w grzech, jedno tylko pragnienie, aby się rychło dostał do żywota wiecznego. Poza tem nie potrzebuje się obawiać niegodziwców i złodziei, którzyby się włamywali do chaty jego, nie potrzebuje się lękać nieurodzajów, gradobicia, wojen, bo Wszechmocny o nim pamiętać będzie; nie potrzebuje się prawować i wodzić po sądach o działy, długi, spadki, bo sam Pan Bóg jest jego chlebodawcą, nie może się nawet lękać samej śmierci, bo ta mu ani zaszkodzić, ani nic odebrać nie może, chyba go przeniesie z tego padołu płaczu do nadziemskiego Raju i krainy Wybranych. Wystarcza mu jego mieszkanie, bo może w niem i pracować i wypocząć. Czyż ma więcej bogacz? Wystarcza mu odzież, gdyż pokrywa jego nagość i broni go od zmian powietrza. Bogacz nie jest szczęśliwszy od niego pod tym względem. Krzepi się kawałkiem chleba, bo głód jest najlepszym kucharzem; a bogaczowi częstokroć i najwymyślniejsze potrawy nie smakują. Pod względem przeto cielesnym żywot ubogiego można nazwać szczęśliwym. — Równie szczęśliwym jest i pod względem duszy. Święty Paweł, najlepszy i najwiarogodniejszy sędzia w tych sprawach, mówi (Rzym. 14): „Królestwo Boże (w duszy) nie jest pokarm, ni napój, lecz sprawiedliwość, spokój i wesele w Duchu świętym.“ Tej radości używa ubogi o tyle, o ile się czuje w swem ubóstwie zbliżonym do Jezusa Chrystusa, Pana Nieba i ziemi, i powiedzieć może z świętym Hieronimem: „Dość bogatym jest, kto jest ubogim z Chrystusem.“ W porównaniu z ubogim godzi się nazwać nędzarzem bogacza, co mając podostatkiem i zdrowia i dóbr doczesnych, wewnątrz czuje niezadowolenie, niepokój, gorycz, częstokroć nieodłączoną od posiadania obszernego majątku. Nie przywięzujmy się przeto zbytecznie do mienia doczesnego, ani zbyt o nie się nie ubiegajmy. Złudnem tylko i pozornem darzy ono nas szczęściem. Ileż to razy bywa ono pokusą i zachętą do grzechu, gdy tymczasem cierpienia, bieda, niedostatek, wiodą nas do Boga i uczą szukać szczęścia tam, gdzie je

rzeczywiście znaleźć można, to jest, w pełnieniu Jego przykazań i zastosowaniu się do woli Jego świętej.

Modlitwa.

Boże, któryś świętego Serwulusa drogą ubóstwa i cierpień zawiódł do zbawienia wiekuistego, prosimy Cię pokornie, racz sprawić, abyśmy także cierpliwością i zdaniem się na wolę Twoją świętą stali się godnymi tego samego szczęścia. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, który króluje w Niebie i na ziemi, po wszystkie wieki wieków. Amen.

* *
*

Oprócz tego obchodzi Kościół święty pamiątkę następujących Świętych Pańskich, zamieszczonych w rzymskiem martyrologium:

Dnia 23-go grudnia w Rzymie uroczystość św. Wiktoryi, Dziewicy i Męczenniczki za czasów cesarza Decyusza. Była zaręczoną z poganinem Eugeniuszem; ponieważ nie chciała ani wyjść za mąż, ani złożyć bogom ofiary, a licznymi cudami pozyskała Bogu wiele dziewic, przeto na prośbę narzeczonego przebito jej serce mieczem. — W Nikomedyi pamiątka 20

św. Męczenników, którzy w prześladowaniu Dyoklecyańskiem życie swe ofiarowali w najokropniejszych mękach. — Również męczeństwo św. Mygdoniusza i Mardonisza, pierwszy został w tem samem prześladowaniu spalony, a drugi żywcem zakopany w ziemi. Wówczas cierpiał również Dyakon św. Antyma, Biskupa, którego poganie ujęli i ukamienowali dlatego, że zanosił listy Męczennikom. — Na Krecie śmierć męczeńska św. Teodula, Saturnina, Eupora, Gelazyusza, Kunicyana, Zetyka, Kleomenesa, Agatopa, Bazylida i Ewarysta, którzy w prześladowaniu Dyoklecyańskiem po okrutnych mękach ścięci zostali. — W Rzymie uroczystość św. Serwulusa, który według podania świętego Grzegorza sparaliżowany na całem ciele, przebywał w przedsionku kościoła św. Klemensa, aż wreszcie zaproszony śpiewem Aniołów przeniósł się do szczęśliwości rajskich. Pan Bóg działał liczne cuda nad grobem jego.

Jak podobał Ci się ten wpis?

Kliknij na gwiazdkę, by go ocenić!

Oceń

Średnia ocena / 5. Policzone głosy:

Jeszcze bez oceny. Bądź pierwszy!

Jeśli podobał Ci się ten wpis ...

Obserwuj nas na mediach społecznościowych!

Related